Szybowiec pilota Góry.
Czytaj na str. 5

Milejowska walka o klimat
Czytaj na str. 5

OLMED
Łęczna, ul. Krasnystawska 54 (baza PGKiM)
PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
WSZYSTKIE TYPY I MARKI POJAZDÓW
EXTRA GRATISY!
tel. 518 518 315
Pon-Pt: 7-19, Sobota: 7-14

PORTAL BRANŻY BUDOWLANEJ
Zapytaj o NAJTAŃSZĄ ofertę
WYCENA materiałów budowlanych
BAZA budowlana.info
Łęczna i okolice
tel. 603 788 160

bezpłatne POJEZIERZE gazeta regionalna
ISSN 1507-5257 Nakład: 10 tys. egz. Rok XXII - Nr 4 (287) - 29.11. - 30.12.2021 www.e-pojezierze.pl

Czy radny PiS oszukał wyborców?

Krzysztof Niewiadomski, dzisiejszy starosta, a w 2018 roku jedynie szef powiatowych struktur PiS, tworzył listy kandydatów w wyborach samorządowych. Tenże Krzysztof Niewiadomski zameldował w swoim domu Arkadiusza Onyszkę (byłego bramkarza reprezentacji Polski) i niedługo potem chwalił się głośnym nazwiskiem na liście kandydatów PiS do rady powiatu. Całe to kandydowanie, zameldowanie i późniejsze zdarzenia, nikomu w powiecie łęczyńskim chwały nie przyniosły.

Najpierw świętowano

Meldunek u przyszłego starosty spowodował, że Arkadiusz Onyszko, były dwukrotny reprezentant Polski, były piłkarz wyrzucony z dwóch duńskich klubów, ale który pracował też m.in. w Górniku Łęczna, bez intensywnej kampanii, mógł zacząć karierę w PiS. Jako radny powiatowy w Łęcznej. Piłkarz Arkadiusz Onyszko otrzymał 694 głosy, co wystarczyło do tego, żeby zdobyć mandat.

Ba, było to całkiem dobrym wynikiem znanego kiedyś sportowca. Aby zostać radnym powiatowym Krystynie Wiśniewskiej z PSL wystarczyło 299 głosów, Bożenie Kornatce z KO 345 głosów a Jadwidze Jaskułeckiej z PiS 363 głosy. Sam przyszły starosta nie poddał się weryfikacji przez wyborców, a szefem powiatu został dzięki ordynacji, która pozwala radnym do zarządu powiatu wybrać zwykłą większością właściwie każdego niekaranego obywatela polskiego.

W Łęcznej z tego zapisu skorzystano wyjątkowo szeroko. Wicestarostą został Dawid Kostecki, mieszkaniec Lublina, bliski współpracownik ówczesnego lubelskiego wojewody Przemysława Czarnka. Piotr Rybak (dyrektor szpitala w Puławach), Arkadiusz Onyszko (trener bramkarzy Motoru Lublin i właściciel akademii piłkarskiej) oraz Michał Woźniak (sołtys Stoczka) – zostali członkami zarządu powiatu.

Desant na Łęczną, jak niektórzy zaczęli nazywać zarząd powiatu, niezbyt długo cieszył się z uzyskanych stołków. Zaczęły się wewnętrzne niesnaski i już w czerwcu 2019 roku Dawid Kostecki przestał być wicestarostą. Być może Kostecki – absolwent dwóch menadżerskich studiów podyplomowych Doctor of Business Administration (DBA) i Executive Master of Business Administration (EMBA) w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie, magister prawa oraz historii KUL, nie mógł dogadać się ze starostą z podstawowym wykształceniem. - *Pan Kostecki utracił moje zaufanie* – powiedział oficjalnie mediom Krzysztof Niewiadomski, starosta łęczyński. Zastąpił go dotychczasowy sekretarz – Michał Pelczarski. Nieoficjalnie mówi się jednak, że Dawid Kostecki padł ofiarą wewnętrznego konfliktu w lubelskim PiS.

Jakby tego było mało, w tym samym mniej niej więcej czasie zaczęła się afera z legalnością wyboru radnego A. Onyszko. W gminie Milejów zaczęła się bowiem rutynowa kontrola „deklaracji śmieciowych". Wykazała, że w gospodarstwie starosty jest zameldowanych więcej osób, niż tych za które rzeczywiście płaci się za odprowadzanie śmieci. Jak powiedział mi wójt gminy Milejów, starosta Niewiadomski osobiście zjawił się w urzędzie gminy i powiedział, że radny Onyszko jest zameldowany ale u niego nie mieszka. 21 marca 2019 r. starosta skierował do wójta Tomasza Surysia oświadczenie związane z deklaracją o wysokości opłaty śmieciowej. Przyznał w nim wprost, że *„Pod wyżej wymienionym adresem jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Warszawie i tam odprowadza opłaty za odpady komunalne"*.

Wielka kpina z prawa

Skąpstwo Niewiadomskiego czy Onyszki (może obu), z których żaden nie chciał zapłacić kilkudziesięciu złotych za wywóz śmieci uruchomiło prawdziwą lawinę. Sprawą zainteresowały się media – i to wcale nie z jednej opcji. Przekręt był gruby, bo dotyczył faktu, czy A. Onyszko w ogóle miał prawo startować na radnego w powiecie łęczyńskim.

W całej tej sprawie starosta Niewiadomski przyjął jak mu się wydaje wygodną pozycję. Mniej więcej taką: zameldowałem Onyszkę na pobyt stały od 6 września 2018 r. do 1 sierpnia 2019r. i nic więcej mnie nie obchodzi.

Innego zdania byli radni PSL oraz komitetu Wspólna Sprawa, którzy zażądali wygaszenia mandatu powiatowego radnego Arkadiusza Onyszko. Według nich były sportowiec w ogóle nie powinien startować w wyborach, ponieważ nie jest mieszkańcem powiatu. Nie będę tu opisywał skandalicznych manewrów aby sprawę zamieść pod dywan. Były debaty, posiedzenia komisji rady. Ostatecznie 3 lutego 2020 roku Rada Powiatu Łęczyńskiego nie zgodziła się na wygaszenie mandatu Arkadiusza Onyszki.

Dok. na str. 3

SKUP SPRZEDAŻ
• METALI KOLOROWYCH
• ZŁOMU STALOWEGO
Atrakcyjne ceny
Odbiór własnym transportem
Łęczna, ul. Lubelska 13
Świdnik ul. Dworcowa 3A
tel. kom. 501 384 868

SKUP ZŁOMU, STALI I METALI KOLOROWYCH
pon-pt: 8 -16
SKUP ZŁOMU
najlepsze ceny w regionie
elektroniczna waga
Łęczna, ul. Cegielniana 41, tel. 604 854 994

Pranie dywanów
-odbiór i dowóz do klienta
-profesjonalne trzepanie dywanu w cenie prania
Pranie tapicerki
-samochodowej
-meblowej
Atrakcyjne ceny!
Fresh Dywan
724 862 712
Zofiówka 123 (dawniej sklep)

W tym wydaniu gazety POJEZIERZE znajdziesz nową ofertę firmy Gutek
a w niej m.in.:
E proszek do prania 5,265 kg / 81 prań XXXL 32,99 złotych za szt.
Joko odżywka do paznokci 9,99 złotych za szt.
Brait automatic zapas 8,99 złotych za szt.

Węgiel towar deficytowy?

Chińczycy potrzebujący wielkich ilości prądu nakręcili popyt, a z nim ceny węgla. Czarnego złota, jak o węglu mówiono w czasach PRL, potrzebuje też Ukraina walcząca o niezależność energetyczną od Rosji, węgla brakuje też na przykład Niemcom, którzy pozamykali własne kopalnie. Z koniunktury korzysta najefektywniejsza w kraju kopalnia – Bogdanka.

Skonfliktowana z Rosją Ukraina cały czas poszukuje innych niż rosyjscy dostawców paliwa do swoich elektrowni. Bogdanka już kilka lat temu próbowała zainteresować swoim węglem ukraińskich odbiorców, ale nie było większego zainteresowania ze strony wschodniego sąsiada. Ten rok okazał się przełomowy. Lubelski Węgiel Bogdanka zawarł w tym roku duży kontrakt ze spółką D. Trading International na sprzedaż węgla energetycznego na Ukrainę. Umowa obowiązuje do końca lutego 2022 r., a jej szacunkowa wartość sięga 27 mln dol. (ok. 104 mln zł). Ustalenia przewidują możliwość zwiększenia dostaw w tym czasie o 3,6 mln dol. (ok. 14 mln zł). Licząc także wcześniejsze dostawy dla tego klienta, łączna wartość sprzedaży w roku 2021 i 2022 dla D. Trading International wyniesie ok. 39 mln dol. (ok. 149 mln zł).

Do LW Bogdanka zgłaszają się również klienci z Niemiec. Sami nie mają już kopalni węgla kamiennego, ale importują go z innych krajów. Według Euracoal, w 2020 r. Niemcy kupili 29,7 mln ton zagranicznego węgla, czyli zdecydowanie najwięcej spośród krajów UE.

Dok. na str. 7

Bezpłatne protezy zębowe (NFZ)
Łęczna, ul. Jaśminowa 4
tel. 81 462 37 52

Łęczna. Naprawa kultury przez likwidację bibliotek?

Całkiem możliwe, że największe osiedle w Łęcznej straci gminną bibliotekę, a podobny los czeka również filię w Zakrzowie. Chcą tego radni Prawa i Sprawiedliwości oraz rozłamowcy z komitetu Wspólna Sprawa. Ich zdaniem ma to poprawić racjonalność wydawania pieniędzy na działalność kulturalną *(sic)*.

Poziom czytelnictwa w Polsce od lat jest fatalny. W 2006 roku po raz pierwszy połowa Polaków nie zajrzała nawet do jednej książki w ciągu roku. Później było już tylko gorzej. W latach 2015-2019 do przynajmniej jednej książki rocznie zaglądało (niekoniecznie przeczytało całą) zaledwie 37-39 proc. Polaków powyżej 15 roku życia – w tym są starsi uczniowie i studenci! Pandemia i izolacja społeczna spowodowały, że w raporcie za 2020 rok jest już mowa o 42 proc. co stanowi najlepszy wynik od sześciu lat. Ale prawdziwy poziom czytelnictwa pokazuje inna dana – procent osób które przeczytały w ciągu roku co najmniej 7 książek. W 2020 roku stanowili oni 10 proc. objętych badaniem a poziom 9-11 proc. czytających kilka książek jest stały od 2008 roku. Bardziej szczegółowe wyniki sondaży mówią, że w przypadku mężczyzn dwie książki na miesiąc czytał mniej więcej jeden procent respondentów płci męskiej. Kobiety wypadają w tym zestawieniu nieco lepiej, ale przecież w ich przypadku też nie można mówić o jakimkolwiek sukcesie.

Być może radni, którzy opowiedzieli się za chęcią likwidacji dwóch punktów bibliotecznych w gminie Łęczna należą do tych 58 proc. rodaków, którzy w ciągu roku nawet nie zajrzeli do jednej chociaż książki. A jeśli sami jednak czytają, to nie mają szacunku dla innych, zwłaszcza tych uboższych czytelników, dla których biblioteka to jedyna szansa na kontakt z książką.

Wniosek za likwidacją bibliotek poparła większość, czyli 12 z 21 radnych. Byli to: Czajkowski Michał (lista PIS), Fijałkowski Mariusz (obecnie PIS), Kotuła Piotr (lista Wspólna Sprawa), Łuczyński Jarosław (lista Wspólna Sprawa), Matczuk Krzysztof (lista Wspólna Sprawa), Mazurkiewicz Halina (lista Wspólna Sprawa), Okoń Renata (lista Wspólna Sprawa), Pasieczny Antoni (lista PIS), Pelica Grzegorz (lista PIS), Targoński Michał (lista PIS), Winiarski Piotr (lista PIS), Zawisza-Klimkiewicz Iga (lista PIS).

Dok. na str. 4

KRONIKA ZDARZEŃ

Lublin

Pobili znajomego, zaatakowali policjantów

Do 10 lat więzienia może grozić rodzeństwu, które dopuściło się czynnej napaści na policjantów. 26-latka i jej 19-letni brat podczas interwencji brutalnie napadli na wywiadowców. Sprawcy odpowiedzą także za pobicie znajomego, z którym wcześniej spożywali alkohol. Zatrzymani usłyszeli już zarzuty.

W niedzielę wieczorem wywiadowcy z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zostali skierowani do Parku Bronowice. Według zgłoszenia świadków dwie agresywne i nietrzeźwe osoby miały bić mężczyznę.

- *Funkcjonariusze na miejscu zastali leżącego na ziemi zakrwawionego mężczyznę, którego cały czas kopała kobieta* – informuje komisarz Kamil Gołębiowski. *W pobliżu był też drugi z uczestników zajścia. Gdy policjanci podjęli interwencję, sprawcy od razu skierowali swoją agresję w kierunku wywiadowców. Oboje zaczęli brutalnie bić funkcjonariuszy. Mundurowi byli kopani, duszeni i uderzani rękoma po całym ciele. W trakcie zajścia policjanci zdołali jednak obezwładnić agresorów i założyć im kajdanki. Niedługo później na miejscu pojawił się drugi patrol, który pomógł doprowadzić zatrzymanych 26-latkę i jej 19-letniego brata do policyjnej celi. Zarówno policjanci jak i pobity mężczyzna trafili do szpitala z obrażeniami ciała.*

Pokrzywdzony okazał się być osobą poszukiwaną. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tego dnia spożywał alkohol wspólnie z zatrzymanym rodzeństwem. Podczas libacji 26-latek miał obrazić swoją partnerkę. To bardzo nie spodobało się bratu kobiety, który postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość.

Zatrzymani usłyszeli zarzuty czynnej napaści na policjantów i spowodowania obrażeń ciała oraz pobicia 26-latka. Dodatkowo kobieta odpowie za przestępstwa związane z naruszeniem nietykalności oraz znieważeniem. Oboje w przeszłości byli notowani za inne przestępstwa. Decyzją sądu 26-latka i 19-latek zostali tymczasowo aresztowani na 2 miesiące. Grozi im do 10 lat więzienia.

Policjanci ewakuowali mieszkańców z pożaru

Policjanci z Ruchu Drogowego pomogli ewakuować mieszkańców z bloku przy ulicy Szpinalskiego w Lublinie, gdzie pojawił się pożar. Funkcjonariusze byli pierwsi na miejscu zdarzenia i nie bacząc na duże zadymienie, zaczęli wyprowadzać mieszkańców na zewnątrz. Łącznie ewakuowano 50 osób, dwie z nich z objawami podtrucia czadem trafiły do szpitala.

Mieszkańcy po oddymieniu wrócili do swoich domów. Trwa wyjaśniania przyczyn powstania pożaru. Ogień najprawdopodobniej pojawił się najpierw na jednym z balkonów.

Aresztowany z podejrzeniem o zabójstwo

Na 3 miesiące do tymczasowego aresztu trafił 27-latek. Mieszkaniec Lublina jest podejrzany o zabójstwo 65-latka z osiedla Bazylianówka. Mężczyzna był bity i uderzany różnymi przedmiotami po całym ciele. Zmarł w wyniku licznych obrażeń. 27-latkowi może grozić kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Zgłoszenie o tym zdarzeniu funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie otrzymali w niedzielę. Policjanci do mieszkania weszli przy wsparciu strażaków. Wewnątrz odnaleziono ciało 65-latka.

- *Początkowo w sprawie zatrzymano 5 mężczyzn* w wieku od 27 do 70 lat – informuje komisarz Kamil Gołębiowski. *Wśród nich był 27-latek, który jak się okazało, najprawdopodobniej stał za zabójstwem. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że sprawca przyszedł do mieszkania 65-latka. Tam doszło do nieporozumień i awantury, podczas której 27-latek zaatakował pokrzywdzonego. Mężczyzna był i bity i uderzany różnymi przedmiotami po całym ciele. Zmarł w wyniku licznych obrażeń. Powodem zajścia najprawdopodobniej były sprawy osobiste.*

27-latek w prokuraturze usłyszał zarzuty zabójstwa. Sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Podejrzanemu może grozić kara dożywotniego pozbawienia wolności. Zarzuty w sprawie usłyszał także zatrzymany 70-latek. Mężczyzna odpowie za niepowiadomienie organów ścigania o popełnionym przestępstwie.

Koń galopował przez centrum miasta

Z niecodzienną interwencją musieli zmierzyć się lubelscy policjanci. Funkcjonariusze zauważyli, że głównymi ulicami, przez centrum Lublina galopuje przestraszony koń. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

Kilka minut po godzinie 10. dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Lublinie odebrał zgłoszenie dotyczące konia biegającego w rejonie ulic Lipowej i Krakowskie Przedmieście w Lublinie. Widok galopującej klaczy wprawił w osłupienie kierowców oraz pieszych zaskoczonych obecnością niecodziennego uczestnika ruchu drogowego. - *Zwierzę w trakcie patrolu zauważyli funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie, którzy próbowali zatrzymać spłoszonego konia* – informuje komisarz Kamil Gołębiowski. *Funkcjonariusze pojechali za galopującą klaczą w rejon ulicy Żmigród. Tam wykorzystali moment, kiedy koń na chwilę się zatrzymał. Policjanci uspokoili klacz i pilnowali do czasu przyjazdu opiekuna.*

Policjanci wstępnie ustalili, że koń zerwał się z uprzęży i uciekł podczas wyładunku.

Zarzuty za morderstwo własnych dzieci

26-latka podejrzana o uduszenie trójki swoich dzieci została doprowadzona do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Usłyszała zarzuty zabójstwa a następnie po wniosku o tymczasowy areszt trafiła przed oblicze sądu.

Jak informuje rzecznik prasowy KWP w Lublinie komisarz Andrzej Fijołek, Paulina N. – matka trójki dzieci – których zwłoki znaleziono 30 września w jednym z domów przy ul. Nadbystrzyckiej w Lublinie, została przesłuchana w prokuraturze i postawiono jej trzy zarzuty. Każdy z nich dotyczy zabójstwa jednego z jej dzieci (w wieku 4 lat, 2 lat oraz 9 miesięcy). Kobieta przyznała się do winy i złożyła w tej sprawie wyjaśnienia.

Przeprowadzona została również sekcja zwłok dzieci. Biegły wstępnie potwierdził, że cała trójka zmarła na skutek uduszenia. Paulina N. miała tego dokonać rękami. Jak wykazało badanie alkomatem kobieta była trzeźwa. Pobrano też krew do analizy, czy nie znajdowała się jednak pod wpływem środków odurzających.

Po wniosku prokuratury o tymczasowy areszt, decyzją sądu została tymczasowo aresztowana na 3 miesiące. Grozi jej kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Łęczna

Odzyskali rowery warte 10 tys. zł.

Łącznie 6 zarzutów przedstawili łęczyńscy policjanci 16–letniemu mieszkańcowi Łęcznej Nastolatek w ciągu kilku dni dokonywał włamań i kradł rowery. Spowodował straty na blisko 10 tysięcy złotych. Kryminalni odzyskali wszystkie skradzione jednoślady, które wkrótce trafią do prawowitych właścicieli.

- *Do kradzieży z włamaniem i kradzieży dochodziło w Łęcznej pomiędzy 13 a 15 listopada b.r.* - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna. *Nieznany sprawca włamywał się do piwnic w blokach, skąd kradł przede wszystkim rowery. Policjanci otrzymywali również zgłoszenia dotyczące kradzieży rowerów z klatek schodowych łęczyńskich bloków. Ponadto doszło również do usiłowania włamania do sklepu rowerowego. Tam sprawca uszkodził drzwi powodując straty w wysokości 2 tysięcy złotych. Łączna wartość skradzionych jednośladów została oszacowana na kwotę blisko 10 tysięcy złotych.*

Policjanci szczegółowo analizowali zebrane informacje mogące naprowadzić na trop złodzieja. Funkcjonariusze szybko ustalili, że za sprawą tych kradzieży stoi 16 – letni mieszkaniec Łęcznej.

Nastolatek długo nie nacieszył się łupami. Policjanci zatrzymali go 17 listopada. Kryminalni odzyskali wszystkie skradzione rowery, które ukryte były w zaroślach na terenie Łęcznej. Wkrótce zostaną przekazane prawowitym właścicielom.

16-latkowi policjanci przedstawili 6 zarzutów dotyczących kradzieży i kradzieży z włamaniem. Zebrane w sprawie materiały zostaną przekazane do wydziału rodzinnego i nieletnich sądu rejonowego.

Uratowali z wody dwóch wędkarzy

W sobotę, 13 listopada przed godziną 13 jeden z druhów jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Dratów przejeżdżając obok zbiornika wodnego, jaki utworzył się w tej miejscowości w wyniku działalności kopalni, dostrzegł na wodzie przewrócone łódki.

Mirosław Źróbek z OSP Dratów, który zauważył dwie przewrócone łódki, natychmiast zadzwonił do kolegi, druha Piotra Saczewę. Obaj popłynęli prywatną łódką na ratunek, informując jednocześnie służby ratunkowe. Strażacy ochotnicy wyciągnęli z wody dwóch mężczyzn, którzy przebywali w niej już od dłuższego czasu.

Jak wstępnie ustalono, jeden z łowiących ryby wędkarzy stracił równowagę i wpadł do wody. Drugi ruszył mu na pomoc. Jednak po chwili sam również znalazł się w wodzie.

Wyłowieni mężczyźni byli przytomni, ale mocno wyziębieni. Po podjęciu poszkodowanych oraz udzieleniu im pierwszej pomocy przedmedycznej, przekazano ich zespołowi ratownictwa medycznego. Obaj zostali przewiezieni do szpitala. Wędkarza, który dłużej przebywał w lodowatej wodzie zabrał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W zdarzeniu oprócz dwóch zastępów z OSP KSRG Ludwin, brały udział dwa zastępy PSP Łęczna, OSP KSRG Puchaczów, policja, zespół ratownictwa medycznego oraz śmigłowiec LPR.

Na marginesie należy podkreślić, że łowienie ryb na zbiorniku w Dratowie jest zabronione, o czym informuje stosowna tablica. Niestety wędkarzy ten zakaz nie odstrasza.

Pijany kierowca wjechał do rowu

Kompletnie pijany kierowca audi, mający blisko 4 promile alkoholu swoją podróż zakończył w rowie. 37-latek został zatrzymany przez łęczyńską drogówkę i noc spędził w policyjnym areszcie.

3 listopada po godzinie 20:00 dyżurny łęczyńskiej jednostki otrzymał zgłoszenie, że na terenie gminy Ludwin kierujący audi zjechał z drogi do rowu. Na miejsce pojechali policjanci ruchu drogowego, którzy zastali w przydrożnym rowie pojazd marki audi, za kierownicą którego siedział 37-latek.

- *Mundurowi ustalili, że kierujący na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu* – informuje młodszy aspirant Izabela Zięba. *Podczas badania na zawartość alkoholu w organizmie okazało się, że kierujący audi był kompletnie pijany, gdyż miał blisko 4 promile. Ponadto mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Na szczęście 37-latek jechał sam i nikt inny nie ucierpiał.*

Mieszkaniec gminy Łęcznej został zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie. Teraz za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem.

Nastoletni rowerzysta ujął nietrzeźwego kierowcę

Obywatelskim ujęciem zakończyła się 21 października około godziny 17.30 podróż dla mieszkańca gminy Puchaczów kierującego nissanem. Mężczyzna miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Został ujęty w Puchaczowie przez nastoletniego rowerzystę. Młody mężczyzna uniemożliwił mu dalszą jazdę po czym przekazał w ręce policjantów.

Jak się okazało 18 – letni rowerzysta, mieszkaniec gminy Puchaczów zauważył jak ulicą 1 Maja kierujący nissanem jedzie całą szerokością jezdni, a ponadto najeżdża na krawężniki. Nastoletni cyklista bez chwili wahania pojechał za nissanem. Kierujący autem zaparkował swój pojazd przed jednym ze sklepów. Wówczas 18 – latek uniemożliwił mu odejście po czym zaalarmował o zdarzeniu policjantów.

Zgodnie z obowiązującym prawem kierowcy grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Świdnik

Wpadł na kradzieży paliwa

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który ukradł 60 litrów paliwa z zaparkowanej koparki i próbował dokonać dwóch kolejnych kradzieży. 38-latek próbował ukryć się przed policjantami, ale kiedy zmarzł, sam postanowił oddać się w ręce mundurowych.

- *W niedzielę, 7 listopada po godzinie 4:00 policjanci z komisariatu w Piaskach zauważyli stojący w zatoce autobusowej pojazd marki Citroen* – informuje starszy aspirant Elwira Domaradzka. *Samochód był otwarty, a w środku znajdowały się kluczyki, telefon, dwa kanistry z paliwem oraz narzędzia. Dwie godziny później do pojazdu podszedł jego właściciel-38-letni mieszkaniec Lublina, który nie potrafił wskazać co robi w tym miejscu i wielokrotnie zmieniał wersję wydarzeń. Jego ubrania przesiąknięte były zapachem oleju napędowego.*

Okazało się, że 38-latek włamał się do stojącej nieopodal koparki, skąd ukradł około 60 litrów paliwa. Gdy podszedł do kolejnych maszyn budowlanych i zobaczył nadjeżdżający patrol policji, ukrył się przed funkcjonariuszami. Jednak kiedy po pewnym czasie zmarzł, postanowił podejść do mundurowych.

Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Jak ustalili mundurowi, mężczyzna tej samej nocy usiłował włamać się do innych pojazdów w miejscowości Kolonia Siedliszczki. 38-latek usłyszał już zarzuty w sprawie. Według kodeksu karnego przestępstwo kradzieży z włamaniem zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

We czworo pobili mężczyznę na śmierć

W czwartek 4 listopada w jednym z mieszkań w Świdniku zostały znalezione zwłoki 44-latka. Policjanci ustalili, że ze śmiercią mężczyzny związek mogą mieć cztery osoby. Dzisiaj trzy z nich, dwie kobiety w wieku 39 i 41-lat oraz 32-latek usłyszały zarzuty pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Decyzją sądu zostali tymczasowo aresztowani na 3 miesiące. Na poniedziałek zaplanowane są czynności z udziałem 41-latka, który w chwili obecnej przebywa w zakładzie karnym.

Kryminalni ze Świdnika ustalili, że do zdarzenia doszło w miniony wtorek, to jest 2 listopada. Jak się okazało po przeprowadzonej sekcji zwłok, powodem zgonu były obrażenia spowodowane pobiciem.

- Na podstawie własnych ustaleń do sprawy policjanci zatrzymali cztery osoby – informuje starszy aspirant Elwira Domaradzka. Dwie kobiety w wieku 39 i 41-lat oraz dwóch mężczyzn w wieku 32 oraz 41-lat. Dzisiaj trzy osoby zostały doprowadzone do prokuratury, gdzie usłyszały zarzuty pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Na poniedziałek zaplanowane są czynności z udziałem 41-latka, który w chwili obecnej przebywa w zakładzie karnym. Mężczyzna został zatrzymany w środę ponieważ był poszukiwany do innej sprawy.

Sąd przychylił się do wniosku policji i prokuratury i zastosował wobec dwóch kobiet i 32-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące. Zgodnie z kodeksem karnym za pobicie ze skutkiem śmiertelnym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Z kolei 32-latek odpowiadać będzie w warunkach recydywy i w związku z tym w jego przypadku zagrożenie karą będzie wyższe i wyniesie do 15 lat pozbawienia wolności.

Czy radny PiS oszukał wyborców?

Dok. ze str. 1

Rządząca w powiecie koalicja zignorowała uzasadnienie uchwały o odwołanie Arkadiusza Onyszki, w którym napisano (…) *W sytuacji gdy radny kandyduje w wyborach na terenie powiatu, w którym jest zameldowany, a na stałe przebywa na terenie innego powiatu oznacza, że miejscem stałego zamieszkania w rozumieniu kodeksu cywilnego jest miejscowość, w której stale przebywa. (…) W związku z powyższym, na podstawie art. 383 § 2 kodeksu wyborczego, Rada Powiatu Łęczyńskiego jest zobligowana do podjęcia niniejszej uchwały. (…).*

Sam zainteresowany twierdził uparcie – *Odbieram to jako atak i nagonkę polityczną. Byłem, jestem i będę mieszkańcem powiatu.* Zagroził też, że jeśli ktoś będzie twierdził inaczej, to on podejmie *„wszelkie, niezbędne kroki prawne”*. Jednak dowodu zamieszkiwania w powiecie łęczyńskim nie przedstawił.

Taką sytuację przewidział, jeszcze na posiedzeniu komisji radny Teodor Kosiarski, były burmistrz Łęcznej – *To jest taka zabawa w chowanego. Obowiązkiem zainteresowanego jest udowodnić swoje miejsce zamieszkania na dzień wyborów. Ponieważ pan Onyszko po raz kolejny nie przedstawia żadnych dokumentów, to dla mnie jest jednoznaczne, że nie ma takich dowodów. Bo pan Onyszko nie mieszkał na czas wyborów na terenie powiatu łęczyńskiego. (…) Ponieważ pan Onyszko w dzień wyborów zgłosił Jaszczów jako swoje miejsce zamieszkania, a mamy oświadczenie pana starosty, że tam nie zamieszkiwał, to dla mnie sytuacja jest jednoznaczna – mówił T. Kosiarski.*

Wkracza wojewoda

W podobnych do tej z Łęcznej sytuacjach, w różnych miejscach w kraju, mandaty takich radnych były wygaszane, a ich miejsce zajmowały kolejne osoby z danej listy wyborczej. Tu jednak chodziło też o pozycję i przynajmniej formalną wiarygodność starosty. W końcu to on zameldował A. Onyszko, to on wpisał go na listę PiS i to on … napisał, że u niego nie mieszka. Nagabywany ciągle przez media starosta

Niewiadomski zdobył się w końcu, jeszcze na etapie prac komisji rady, na stwierdzenie (przeczytałem je na portalu Tuba Łęcznej) - *Nie mam w zwyczaju komentować prac komisji przed zakończeniem trwającego postępowania i rozstrzygnięcia prac komisji*.

Opozycyjni radni, wobec obstrukcji rady, nie mieli innego wyjścia, jak skierować całą sprawę do wojewody lubelskiego o wydanie postanowienia zastępczego lub nawet do niezawisłego sądu administracyjnego.

W lipcu, dopiero tego roku, wojewoda wezwał radę powiatu do podjęcia uchwały stwierdzającej, że Onyszko przestał być radnym. Gdy i to nie poskutkowało, pod koniec sierpnia Lech Sprawka wydał zarządzenie o pozbawieniu byłego piłkarza miejsca w radzie.

- *Na podstawie zgromadzonych materiałów ustaliłem, że Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w dniu 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej* – stwierdził w postanowieniu zastępczym wojewoda lubelski.

Zarządzenie wojewody niestety nie zakończyło całej sprawy, bo radny zaskarżył tę decyzję (ze skutkiem z dniem 30 września) do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. – *Złożyłem skargę i czekam na skierowanie sprawy do sądu. Jestem dobrej myśli* – powiedział Dziennikowi Lubelskiemu Arkadiusz Onyszko. Na pytanie o meldunek w domu starosty nie chciał odpowiadać. – *O wszystkim rozstrzygnie sąd* – stwierdził.

O meldunku radnego nie chciał też rozmawiać starosta Krzysztof Niewiadomski. – *To nie mój mandat został wygaszony, tylko pana Onyszki. Proszę rozmawiać z nim. Ja nie komentuję plotek i pomówień* – stwierdził starosta.

Zdecydowanie innego zdania jest Teodor Kosiarski. Jego zdaniem postępowanie Niewiadomskiego można rozpatrywać w aspekcie punktu 2 art. 248 Kodeksu Karnego: *kto używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech*.

Z perspektywy szarego obywatela

Nie wdając się w polityczną wojnę w powiatowej radzie w Łęcznej, nasuwa się kilka istotnych pytań. W chwili gdy piszę ten tekst (16 listopada) radny Onyszko, chociaż wiele wskazuje, że w Jaszczowie (powiat Łęczna) zameldował się fikcyjnie w celu kandydowania z terenu na którym nie mieszkał, ciągle jest pełnoprawnym radnym. Podejmuje decyzje ważne dla mieszkańców powiatu. Do czasu kiedy sąd rozstrzygnie sprawę w pierwszej instancji a później zapewne w drugiej i zanim zapadnie ostateczny wyrok (przy dzisiejszym tempie działania polskiego wymiaru sprawiedliwości), to dojdzie do zakończenia obecnej kadencji rady. Tak więc jeśli nawet sąd stwierdzi, że radny nie miał w ogóle prawa startować w wyborach w powiecie łęczyńskim, to odbędzie całą pięcioletnią kadencję pobierając oczywiście wszelkie przynależne radnemu apanaże.

Po drugie łęczyński przykład dobitnie dowodzi, że zatrudnianie w zarządach samorządu ludzi spoza terenu działania tych jednostek prowadzi do wielu patologii. Nie znają terenu, nie potrafią określić potrzeb mieszkańców, a także niestety nie są nawet zainteresowani tym co się dzieje na obszarze, którym przynajmniej w teorii powinni zarządzać z pełnym zaangażowaniem. Za „komuny” o takich mówiło się – przywiezieni w teczkach.

O tym, że dzisiaj też tak się dzieje, jedna prosta informacja. Wiadomo, że w 2020 roku miały miejsce 52 posiedzenia zarządu. Piotr Rybak nieobecny był na 35 z nich, Arkadiusz Onyszko na 31, a Michał Woźniak na 22. Dieta członka zarządu wynosi 1,6 tys. zł.

Ile nieobecności w pracy może mieć każdy z nas?

Ryszard Nowosadzki

Świętowanie przez bieganie czyli Łęczna Biega z dziećmi

Święta to czas szczególny zwłaszcza dla najmłodszych. Z myślą o nich biegowa grupa Łęczna Biega przygotowuje sportowe wydarzenie pod nazwą **„Świąteczny bieg dziecięcy Łęczna Biega 2021 ”.**

Stanowi ono pewnego rodzaju dopełnienie tzw. Kasztelańskiej Piątki, którą we wrześniu z powodzeniem zorganizowano dla blisko 200 uczestników z całego woj. lubelskiego.

Dlaczego bieg dla dzieci? Bo bieganie to pasja w którą dzieci włączają się niezwykle chętnie. Z tego powodu wiele imprez biegowych przewiduje oprócz klasyfikacji dla dorosłych małe biegowe rywalizacje dla dzieci.

„Jesteśmy grupą ludzi których łączy pasja do biegania” – takie motto towarzyszyło tworzeniu Łęczna Biega. Chcemy być grupą ludzi przekazujących tę pasję – mówią organizatorzy.

Zaplanowane dystanse są dość symboliczne. Celem wydarzenia jest przede wszystkim dobra zabawa w radosnej, świątecznej atmosferze. W biegu przedszkolaka dedykowanemu dzieciom z rocznika 2016 i młodszym dystans wyniesie 50 m, starsi (2015 i 2014) zmierzą się z odcinkiem 100 m, a roczniki 2013 i 2012 pobiegną 200 m. W ramach tzw. „pakietu startowego” każdy uczestnik biegu otrzyma numer startowy. Wszyscy zawodnicy, którzy ukończą bieg otrzymają na mecie pamiątkowe medale a najlepsi w kategoriach – puchary!

Wydarzenie zaplanowano na 19 grudnia (niedziela) w obrębie placu T. Kościuszki. Zgłoszenia do udziału w biegu przyjmowane będą poprzez formularz do którego link zostanie udostępniony na profilu FB Łęczna Biega od 1 grudnia. Tam też należy szukać szczegółowych informacji nt. wydarzenia.

Patronat nad biegiem objął Burmistrz Łęcznej – Leszek Włodarski. Organizację wydarzenia wspiera Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łęcznej oraz Radny Rady Miejskiej w Łęcznej – Michał Czajkowski.

Będzie nowy most w Łęcznej

Nowy most przez rzekę Wieprz w Łęcznej powstanie obok istniejącego obiektu, który zbudowano w 1966 roku i dzisiaj jest już w złym stanie technicznym. Prace budowlane rozpoczną się w przyszłym roku.

Nowa przeprawa powstanie po prawej stronie, jadąc z Łęcznej do Lublina. Będzie szersza od dotychczasowej. Jej jezdnia będzie mieć siedem metrów szerokości, a po obu stronach powstaną półmetrowe opaski bezpieczeństwa oraz ciągi pieszo-rowerowe o szerokości 2,9 metra. W ramach inwestycji planowana jest także budowa ekranu dźwiękochłonnego.

Nowy obiekt będzie miał też korzystniejsze parametry użytkowe. Most będzie mógł przenosić obciążenia do 50 ton. Dzięki budowie w nowym miejscu, zmniejszy się też liczba kolizji z istniejącymi sieciami kanalizacyjnymi i wodociągowymi w trakcie prowadzenia prac, a oś drogi oddali się od zabudowy mieszkalnej.

Rozpoczęcie prac planowane jest w pierwszym kwartale 2022 roku, a zakończenie budowy przewidywane jest na przełomie 2023 i 2024 roku. Stary obiekt wykorzystany będzie jako most objazdowy na czas prowadzonych robót.

Renata Okoń wiceprzewodniczącą rady

Nową wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Łęcznej 28 października została wybrana Renata Okoń (komitet Wspólna Sprawa). Zastąpiła na tym stanowisku odwołanego wcześniej Zbigniewa Łagodzińskiego (komitet Lepsza Łęczna).

Po śmierci Andrzeja Grzesiuka, który pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Łęcznej od początku kadencji, o tą funkcję ubiegało się dwóch kandydatów. Po bratobójczej walce, w której wystąpili Zbigniew Łagodziński oraz Mariusz Fijałkowski z komitetu Lepsza Łęczna, stanowisko po głosowaniu zdobył ten pierwszy.

Nie nacieszył się nim długo. Na skutek utraty zaufania związanego z aferą przy przyznawaniu dotacji na kościół pw. Św. Marii Magdaleny, został przez radnych odwołany.

Pierwsza próba obsadzenia wolnego stanowiska okazała się nieudana. Sytuacja zmieniła się w czwartek, tym razem o funkcję wiceprzewodniczącego walczyło dwóch kandydatów, którzy do rady weszli z komitetu burmistrza Wspólna Sprawa Marek Wojciechowski oraz Renata Okoń. Kandydat na co dzień pracujący w Centrum Kultury w Łęcznej otrzymał 6 głosów poparcia, a pracownica Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stefana Batorego w Łęcznej 11. Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Łęcznej została Renata Okoń. Już po wyborach nowa wiceprzewodnicząca przeszła do nowego klubu radnych “Niezależni Łęcznej”.

Renata Okoń ma 42 lata, jest mężatką z dwójką dzieci. W radzie pełni też funkcję wiceprzewodniczącej komisji rewizyjnej, jest członkiem komisji finansów i budżetu oraz kultury, sportu, turystyki i młodzieży. Pracuje w Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stefana Batorego w Łęcznej. Jest także członkiem zarządu Rady Osiedla Bobrowniki. ***(rk)***

LOKAL
DO WYNAJĘCIA
76m²
ul. B. Wójcickich 5
Łęczna (obok targu)
tel. 604 665 071

CENTRUM PSYCHIATRII I TERAPII ŚRODOWISKOWEJ
Psychiatra, Psycholog, Psychoterapeuta
Terapia rodzin, małżeństw i par, Coaching, Psycholog dziecięcy, Leczenie uzależnień, Terapia poznawczo-behawioralna CBT
Dorośli, Młodzież, Dzieci. Spotkania w Centrum i ONLINE
Łęczna, ul. Szkolna 4. Rejestracja: 81 752 02 88
Jesteśmy obecni na lekarzebezkolejki.pl
www.centrumzdrowia-leczna.pl

SGL Specjalistyczne Gabinety Lekarskie Sp. J. Kusy i Wspólnicy
ul. Górnicza 3, 21-010 Łęczna
www.sgl.lublin.pl
• Medycyna rodzinna
Łatwy dostęp do lekarza rodzinnego i lekarz a pediatry.
• Stomatologia również w soboty na NFZ i prywatnie
• Opieka specjalistyczna
Realizujemy świadczenia w ramach NFZ
Ginekologia, Okulistyka, Gastrologia, Chirurgia, Kardiologia, Preluksacja, Dermatologia, Urologia, Hematologia, Laryngologia, Endokrynologia, Diabetologia
• Opieka psychiatryczna, psychologiczna, terapia uzależnień
• Diagnostyka medyczna - USG, EKG, holter, KTG, badania słuchu
• Rehabilitacja i masaże
• Fizykoterapia
laser, ultradźwięki, prądy, pole magnetyczne
Jesteśmy partnerem medycznym LUXMED
Rejestracja: 81 752 07 41
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 18.00

Będą dbać o seniorów

Po rozstrzygnięciu przetargu, w Jaszczowie (gm. Milejów) ruszyła budowa centrum medycznego dla seniorów. Ma być gotowe w listopadzie przyszłego roku i działać będzie w ramach Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej.

Nowy dwukondygnacyjny budynek w całości przeznaczony jest dla seniorów. Na około 1500 metrach kwadratowych powstaną oddziały dla seniorów – zakład opiekuńczo-leczniczy, ośrodek pobytu dziennego i teleopieki. Te dwie ostatnie formy usług powstają z myślą o samotnych osobach starszych, które są samodzielne, ale będą miały możliwość przebywania w ośrodku w ciągu dnia i korzystania z opieki lekarzy, rehabilitacji czy terapii zajęciowej.

Obiekt powstaje w miejscu dawnego szpitala, w którym leczono pacjentów niemal przez sto lat. Pierwotnie zlokalizowany był tam dwór, następnie karczma, a od okresu międzywojennego do 2009 roku funkcjonował tam szpital. Obiekt był wielokrotnie remontowany i przebudowywany. Murowany budynek pochodzący z początku XX wieku w coraz mniejszym stopniu odpowiadał wymaganiom stawianym nowoczesnej placówce służby zdrowia. Po wybudowaniu szpitala w Łęcznej i zamknięciu placówki w Jaszczowie, obiekt przez ponad 10 lat niszczał, był przeznaczony do sprzedaży, do której jednak nie doszło. W 2019 roku powstała koncepcja wybudowania w tym miejscu nowej placówki, w tym zakładu opiekuńczo-leczniczego przeznaczonego dla 40 osób starszych.

Wznoszony właśnie obiekt będzie nowoczesny i funkcjonalny, a budynek zaprojektowano tak, by spełniał potrzeby osób starszych. Jego koszt to 6,8 mln złotych, a cała inwestycja jest realizowana z środków własnych SPZOZ w Łęcznej.

To nie jedyna inwestycja SPZOZ w Łęcznej skierowana na zaspokojenie potrzeb osób starszych. Niedługo zakończy się budowa skrzydła w łęczyńskim kompleksie szpitalnym, w którym także powstanie zakład opiekuńczo-leczniczy, oddział geriatrii, oddział medycyny paliatywnej i rehabilitacja. *- Zaoferujemy także szeroki pakiet ambulatoryjnych usług medycznych dla seniorów* – mówi dyrektor szpitala dr Krzysztof Bojarski. *Razem te dwie inwestycje stworzą pionierski projekt kompleksowej i specjalistycznej opieki medycznej dedykowanej dla osób starszych*.

Warto dodać, że w Jaszczowie już od ponad roku działa także Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. Ten obiekt powstał na terenie dawnej szpitalnej hydroforni i magazynu. W COM opiekę znalazło 18 osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym i umiarkowanym, 10 osób korzysta z opieki dziennej, a 8 osób z całodobowej.

(rk)

Łęczna. Naprawa kultury przez likwidację bibliotek?

Filia Miejsko - Gminnej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej mieszcząca się w Zakrzowie to swoiste lokalne centrum kultury z którego korzystają mieszkańcy samego Zakrzowa, ale także pobliskich miejscowości. Pod petycją o pozostawienie biblioteki, przygotowanej przez sołtysa wsi Krzysztofa Chałupnika, podpisało się kilkadziesiąt osób.

Kolejną biblioteką przeznaczoną do likwidacji jest filia na ul. Górniczej 12 mieszcząca się wraz z Osiedlowym Domem Kultury w tzw. kurzawce. Filia obsługuje największe osiedle w Łęcznej a korzystają z niej dorośli mieszańcy, ale także dzieci z pobliskiego przedszkola oraz zerówki. Mieszkańcy, czytelnicy i rodzice, są oburzeni stanowiskiem radnych i zapowiedzieli już obronę bibliotek.

- To bardzo szkodliwy projekt. Biblioteki powinny pozostać na swoich miejscach, nie można ich likwidować - powiedział burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski. *Apeluję do radnych o refleksję* – dodał.

Pomysłodawcami uchwały zamiarowej i likwidacyjnej dwóch filii bibliotek są radni Halina Mazurkiewicz, Piotr Kotuła, Renata Okoń i Michał Taroński. To ich podpisy widnieją pod projektem uchwały, który 29 września trafił pod obrady Rady Miejskiej w Łęcznej.

Dlaczego radni chcą zamykać biblioteki? Oficjalnie radni chcą naprawiać kulturę poprzez jej likwidację? W pierwszym punkcie uchwały czytamy *„W celu efektywniejszego wykonywania zadań gminy i gospodarowania środkami publicznymi, służącym zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej w sferze kultury."*

Przyjęta przez radnych uchwała ma charakter zamiarowy tzn., że decyzja jeszcze nie jest ostateczna. W bibliotekach już pojawiły się listy poparcia dla tych instytucji. Czy radni posłuchają głosów swoich wyborców, czy też za pół roku zlikwidują dwie biblioteki?

Osobiście, z radnymi zgadzam się w jednym – potrzeby mieszkańców Łęcznej w sferze szeroko rozumianej kultury, a także rozrywki nie są odpowiednio zaspakajane. Dotyczy to całej działalności Centrum Kultury w Łęcznej, a nie tylko jego bibliotek. Od 2003 roku na jego czele stoi Eugeniusz Misiewicz, którego niewątpliwą zasługą jest sprawnie przeprowadzona w latach 2004-2007 generalna modernizacja budynku i jego otoczenia, co w znaczącym stopniu poprawiło funkcjonalność obiektu i estetykę tego miejsca. Niestety potem było już tylko gorzej. Oparcie działalności na corocznym festiwalu kapel podwórkowych, średnio ciekawych publikacjach (tzw. książki adresowe mieszkańców dawnej Łęcznej) i płatnych w większości zajęciach „kółek zainteresowań" nie spełnia oczekiwań mieszkańców. Organizowane jeszcze niedawno „Dni Łęcznej" bardziej przypominały gminne dożynki niż atrakcyjną imprezę dla mieszkańców miasta oddalonego o 25 km od wojewódzkiego Lublina.

Dla radnych z Łęcznej mam więc inną propozycję. Zamiast wylewać dziecko z kąpielą (likwidować biblioteki) lepiej zmienić skostniałe kierownictwo CK. Dogadać się z burmistrzem i może ściągnąć do Łęcznej jakiegoś młodego, wykształconego, ale już też odrobinę doświadczonego animatora kultury, może właśnie z pobliskiego Lublina. O ile nie będzie to kolejny „koleś czy kuzyn królika" to jest szansa, że mieszkańcy Łęcznej będą tłumnie zbierać się na wydarzeniach kulturalnych odbywających się w ich własnym mieście.

Ryszard Nowosadzki

Życiorys wart filmu fabularnego

Szybowiec pilota Góry

Jako pierwszy na świecie w 1939 roku otrzymał Medal Lilienthala. Został pierwszym Polakiem i drugim na świecie zdobywcą Złotej odznaki FAI z trzema diamentami. Podczas II wojny światowej walczył jako pilot w dywizjonach myśliwskich 316, 306 i 315, latając na samolotach Hawker Hurricane, Spitfire i Mustang. Teraz, w terminalu Portu Lotniczego Lublin można zobaczyć model „Kubusia" – szybowca PWS 101 na którym Tadeusz Góra pobił rekord świata w nieprzerwanym locie.

Skąd model szybowca na naszym lotnisku? Był to bez wątpienia najlepszy produkowany model przedwojennego szybowca, a Tadeusz Góra, pilot który na nim, ale także już na powojennych konstrukcjach zdobywał laury dla polskiego sportu szybowcowego, stanowi legendę w Świdniku.

Tadeusz Góra w 1977 r. rozpoczął w Świdniku szkolenie na śmigłowcach, w 1978 r. uzyskał uprawnienia instruktorskie. Posiadał licencję pilota samolotowego, szybowcowego i śmigłowcowego, równocześnie był posiadaczem uprawnień pilota doświadczalnego i instruktora, oblatał między innymi szybowiec SZD-11 Albatros. W 1962 roku zdobył tytuł Szybowcowego Mistrza Polski, ustanowił trzy krajowe rekordy szybowcowe. W 1970 roku za wieloletnią działalność otrzymał Medal Tańskiego (najwyższe polskie wyróżnienie szybowcowe ustanowione na wniosek Lotniczej Komisji Historycznej Aeroklubu Polskiego dla upamiętnienia 60. rocznicy pierwszych wzlotów szybowcowych polskiego pioniera szybownictwa Czesława Tańskiego). W 1988 roku otrzymał Złoty Medal Aeroklubu Polskiego z numerem 2, posiada tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu. Na samolotach wylatał 6000 godzin, na szybowcach 2200 godzin, na śmigłowcach 1700 godzin.

Sam model szybowca wykonany w skali 1:3, który można zobaczyć w terminalu lotniska, został zakupiony dzięki członkom Klubu Seniorów Lotnictwa w Świdniku. Wykonali go Krzysztof Komenda i Andrzej Lipiński. Właśnie na szybowcu PWS 101 T. Góra 18 maja 1938 przekroczył barierę 500 km w nieprzerwanym locie z Bezmiechowej do Małych Solecznik koło Wilna. W nieprzerwanym locie z południa na północ, wzdłuż wschodniej granicy II RP: z Bezmiechowej nad Przemyślem, Zamościem, Włodawą, Lidą, pokonał odległość 577,8 km. Wynikiem tym ustanowił nowy rekord Polski i świata. Lot spotkał się z uznaniem Międzynarodowej Federacji Lotniczej. Tadeusz Góra za swój wyczyn jako pierwszy pilot szybowcowy na świecie otrzymał medal Lilienthala, przyznany 8 stycznia 1939 roku. Medal do dziś jest najbardziej prestiżową nagrodą w szybownictwie.

Wybuch II wojny światowej zastał T. Górę w szkole szybowcowej w Polichnie. Razem z grupą kolegów ewakuował się do Łucka, gdzie aresztowali go Rosjanie. Udało mu się uciec, przedostał się do Wilna do rodziców, a stamtąd uciekł na zachód przez Szwecję do Francji. Po kapitulacji Francji z bazy w Lyonie został ewakuowany do Anglii. W sierpniu 1940 roku przydzielono go do brytyjskiej jednostki lotniczej, skąd po przeszkoleniu trafił do myśliwskiego Dywizjonu 316. W jego składzie odbył swój pierwszy lot bojowy w listopadzie 1940 roku.

W czasie II wojny światowej wykonał 883 loty. Służbę zakończył w stopniu polskiego porucznika i angielskiego kapitana. Wielokrotnie nagrodzony najwyższymi odznakami wojskowymi – polskimi i brytyjskimi, w tym Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych, brytyjskimi The 1939-1945 Star, The War Medal 1939-1945 i The Defence Medal.

Podczas wojny eskortował amerykańskie „latające fortece" – bombowce B-17, postrzelił 4 samoloty niemieckie, zestrzelił jedną „latającą bombę" V1, zniszczył dwie lokomotywy i uszkodził okręt podwodny. Na Liście Bajana został sklasyfikowany na 220 pozycji (1 zwycięstwo pewne, 2 prawdopodobne, 1 uszkodzenie).

Po wojnie został zdemobilizowany, wrócił do Polski i rozpoczął pracę w Górskiej Szkole Szybowcowej na Żarze jako instruktor, nie rezygnując z latania sportowego. W 1948 roku wykonał pierwszy w Polsce lot wysokościowy na fali trwający cztery godziny. 23 lipca 1950 roku spełnił ostatni warunek do Diamentowej Odznaki Szybowcowej, pierwsze dwa warunki do jej zdobycia spełnił jeszcze przed II wojną światową.

W 1957 r. powrócił do służby wojskowej jako kapitan. Odbył przeszkolenie na samolotach MiG-15, MiG-17 i MiG-19 (w 62 pułku lotnictwa myśliwskiego w Poznaniu i w 38 lotniczym pułku szkolno-bojowym w Modlinie). W Ludowym Wojsku Polskim służył do 1972 r., gdy zwolniony został do cywila w stopniu podpułkownika.

Za zasługi powojenne został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. 19 stycznia 1998 otrzymał od Rady Miasta Świdnika tytuł honorowy „Zasłużony dla Miasta Świdnika". 28 sierpnia 2002 roku podczas Święta Lotnictwa Tadeusz Góra, od lat będący w stanie spoczynku, otrzymał awans do stopnia pułkownika, a 15 sierpnia 2007 został awansowany na stopień generała brygady w stanie spoczynku.

Adam Ustynowicz wyreżyserował film biograficzny pt. Dziennik pilota Góry. W 2008 roku, na 90. urodziny Tadeusza Góry, ukazała się poświęcona mu biograficzna książka Medalowe wzloty autorstwa Tadeusza Chwałczyka.

Tadeusz Góra zmarł 4 stycznia 2010 w Świdniku, gdzie został pochowany na cmentarzu komunalnym w Alei Zasłużonych.

R. Nowosadzki

Milejowska walka o klimat

Tempo zmian klimatu nie ma precedensu w historii Ziemi, a ostatnia dekada była najcieplejsza od co najmniej 125 tys. lat. Kryzys klimatyczny jest faktem. To efekt wielu procesów i zjawisk. Liczba ludności przez ostatnie 50 lat podwoiła się, a światowa gospodarka urosła czterokrotnie. Przez ostatnie 20 lat wylesiono ponad 32 mln ha lasów tropikalnych. Spalając paliwa kopalne, ludzkość emituje rocznie ponad 36 mld ton CO_2. Utraciliśmy 85% mokradeł, a 1 mln gatunków jest zagrożonych wyginięciem,

trwa wymieranie owadów. I to nie koniec naszej listy win.

W związku z tym nasila się występowanie ekstremów pogodowych (fale upałów, deszcze nawalne, huragany, powodzie i susze) oraz katastrof naturalnych. Pogłębiające się deficyty wody i żywności, a także migracje, już dziś są problemem, a będą egzystencjalnym wyzwaniem dla naszych dzieci i wnuków.

Nie oznacza to, że nic nie możemy z tym zrobić, zaradzić. Są dwa zasadnicze kierunki działań. Po pierwsze możemy zastępować do wytwarzania energii (ciepła, prądu) źródła odnawialne zamiast kopalnych. Po drugie możemy zmniejszać zapotrzebowanie na tą energię. W obu tych kierunkach gmina Milejów stara się działać. Jest program indywidualnych paneli fotowoltaicznych i wymiany kotłów na bardziej ekologiczne. Mnie jednak zainteresował bardzo szeroko zakrojony program oszczędzania energii.

W Milejowie postanowiono przede wszystkim obniżyć energochłonność budynków użyteczności publicznej – szkół i remiz Ochotniczych Straży Pożarnych, które oprócz funkcji ppoż pełnią też rolę lokalnych centrów kultury.

I tak do końca 2021 roku już zostało zrealizowanych lub jest na ukończeniu siedem inwestycji mających poprawić efektywność energetyczną, a w niektórych przypadkach przeprowadzić przy okazji kapitalny remont obiektu. Są to działania wspierane funduszami zewnętrznymi. Samej poprawy efektywności energetycznej dotyczył remont budynku urzędu gminy (koszt 5,1 mln zł, w tym 480 tys. w 2021r). W przypadku Zespołu Szkół Nr 1 w Milejowie, szkoły w Białce i Zespołu Szkół Nr 2 w Jaszczowie oraz budynku po byłej szkole w Cygance realizowano szerszy zakres prac, na łączną kwotę 10,69 mln zł. Taki sam zakres prac przy obiektach OSP w Białce i Ostrówku-Kolonii oznaczał koszt 2,24 ml zł.

(k)

Cztery gminy powiatu z dotacją na wodociągi

1714 gmin z całej Polski jeszcze w tym roku otrzyma z budżetu państwa specjalne dotacje, w sumie 4 mld zł na realizację inwestycji wodno-kanalizacyjnych. W tym 1 mld zł przeznaczono na nowe wodociągi i przedsięwzięcia w zakresie zaopatrzenia w wodę, a 3 mld zł na projekty związane z kanalizacją.

Podział środków nastąpił automatycznie na postawie algorytmów (opartych na danych wskazanych w ustawie, w tym dotyczących zamożności) oraz danych GUS na 31 października 2021 r. Gminy nie musiały składać żadnych wniosków, a otrzymane środki mogą przeznaczyć na inwestycje w latach 2021-2024.

Wśród beneficjentów pieniędzy na wodociągi nie znalazła się żadna gmina z terenu powiatu łęczyńskiego. Z puli na rozwój sieci kanalizacyjnych wsparcie dostaną natomiast cztery gminy: Cyców – 2 mln 101 tys. zł, Ludwin – 1 mln 413 tys. zł, Milejów – 3 mln 666 tys. zł, Spiczyn – 2 mln 753 tys. zł.

Dwie gminy: Łęczna i Puchaczów nie spełniły dwóch łącznych i niezbędnych kryteriów przyznania dotacji – względnego ubóstwa oraz zasady, że wsparcie uzyskują gminy, w których liczba mieszkańców korzystających z sieci kanalizacyjnej w ogólnej liczbie mieszkańców tej gminy jest mniejsza niż 60 procent.

(k)

Będzie częściowy remont drogi nad jeziora

Są znane wyniki pierwszej edycji pilotażowego naboru wniosków o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. W wyniku naboru do samorządów powiatu ma trafić na inwestycje łącznie ponad 44 miliony złotych. W gminach trwają natomiast wyliczenia ile poszczególne jednostki stracą na tymże Polskim Ładzie.

Wnioski z sytuacji dużych miast dowodzą, że straty wynikające z rozwiązań Polskiego Ładu bywają nawet wielokrotnie wyższe niż zyski. Na przykład w Warszawie obliczono, że z powodu zmian podatkowych wynikających z Polskiego Ładu miasto straci 1,7 mld zł w 2022 roku. Jednocześnie rząd w ramach rekompensaty przekaże subwencję, jak wyliczają władze miasta – ok. 485 mln zł, więc mimo wszystko będą wciąż 1,2 mld zł na minusie. Biorąc pod uwagę, że Warszawa z budżetu rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polskiego Ładu otrzyma 149 mln złotych, to na całym Polskim ładzie straci wg władz miasta ok. 1 mld 50 mln zł.

Póki co informujemy, że z Programu Inwestycji Strategicznych dofinansowanie mają otrzymać:

Gmina Cyców - Montaż Odnawialnych Źródeł Energii (paneli fotowoltaicznych i powietrznych pomp ciepła) w budynkach oświatowych gminy Cyców - 1 045 000 zł; Budowa punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych wraz z odwodnieniem terenu - 1 012 500 zł.

Gmina Ludwin - Budowa Biblioteki, Izby Pamięci i świetlicy wiejskiej z salami przedszkolnymi w Zezulinie - 4 491 000 zł.

Gmina Łęczna - Termomodernizacja Szkoły Podstawowej Nr 4 w Łęcznej - 7 200 000 zł; Budowa sieci dróg gminnych w Łęcznej - 4 750 000 zł.

Gmina Milejów - Modernizacja obiektu sportowego TUR Milejów wraz z niezbędną infrastrukturą drogową i oświetleniową - 6 300 000 zł; Modernizacja infrastruktury drogowej w gminie Milejów poprzez przebudowę ciągów dróg gminnych i wewnętrznych - 4 940 000 zł.

Gmina Puchaczów - Modernizacja istniejącego oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Puchaczów oraz montaż paneli fotowoltaicznych na obiektach użyteczności publicznej - 4 920 609 zł.

Gmina Spiczyn - Rozwój społeczno-gospodarczy gminy Spiczyn poprzez zapewnienie odpowiedniej infrastruktury turystyczno-kulturalnej - 4 950 000 zł.

Powiat Łęczyński - Utworzenie i wyposażenie Powiatowego Centrum Aktywności Społeczno-Kulturalnej - 4 500 000 zł.

Jest jeszcze jedna naprawdę dobra wiadomość. 76 000 000 zł dotacji otrzymał również projekt "Przeciwdziałanie skutkom społeczno-gospodarczym Covid-19 poprzez rozbudowę drogi wojewódzkiej Nr 820 od km 19+050 do km 28+460". którego wnioskodawcą było Województwo Lubelskie. Przebudowy ma się więc wreszcie doczekać odcinek z Łęcznej do Dąbrowy, poza nowym asfaltowym dywanikiem ma też powstać ścieżka rowerowa!

Szkoda, że remont drogi zakończy się w Dąbrowie, a więc przed najpopularniejszymi jeziorami jak: Piaseczno, Rogóźno, Łukcze, Krasne, o Zagłęboczu już nawet nie wspominając. Nie wiadomo też kiedy remont się rozpocznie. Wariant optymistyczny zakłada rozpoczęcie prac w przyszłym roku.

rkn

Sześć medali w Budapeszcie

W Budapeszcie we wrześniu odbyły się zawody o Puchar Świata w kickboxingu we wszystkich kategoriach wiekowych. W szranki stanęły drużyny z 45 państw, których reprezentanci zgłosili się do ponad 3000 startów indywidualnych.

W przeciwieństwie do mistrzostw świata i kontynentów w turnieju tym obok reprezentacji narodowych mogą brać udział drużyny klubowe. Ekipa Lubelskiego Klubu Sportów Walki Dan złożona z zawodników sekcji Świdnik i Łęczna przywiozła z Węgier sześć medali.

Puchar Świata wywalczył Jan Hawrysz w kategorii pointfighting kadetów młodszych do 42 kg (zielone pasy), pokonując w finale klubowego kolegę Igora Głowienkę. Dodatkowo Jan Hawrysz po raz drugi stanął na podium w tej samej kategorii wagowej, ale w kategorii elity (bez podziału na stopnie zaawansowania), wygrywając dwa pojedynki.

Brązowy medal w kategorii pointfighting kadetów młodszych powyżej 42 kg (zielone pasy) przypadł w udziale Jakubowi Ślązakowi. W walkach light-contact kadetów młodszych -69 kg trzecie miejsce i brązowy medal wywalczył Paweł Wilczopolski, zaś wśród seniorek plus 70 kg druga była Adrianna Skowrytko.

Warto dodać, że w kilku przypadkach reprezentanci LKSW Dan nieznacznie przegrali walki ćwierćfinałowe. Tuż przed podium rywalizację w kolejnych kategoriach zakończyli Kacper Głowienka, Kacper Kuraś, Jakub Ślązak i Paweł Wilczopolski w pointfighting oraz Jan Hawrysz w light-contact.

Piotr Bernat

Podziel się żywnością

Na początku października w Milejowie zaczęła funkcjonować tzw. społeczna lodówka. To miejsce gdzie jedne osoby mogą umieścić produkty spożywcze, których być może nie będą już w stanie spożytkować, a inni wezmą je z niej, bo nie wystarcza im pieniędzy na kupno ich w sklepie. Społeczna lodówka stanęła w budynku Urzędu Gminy w Milejowie dzięki współpracy Ośrodka Pomocy Społecznej w Milejowie z Fundacją „Weź Pomóż".

Marnowanie żywności to problem nas wszystkich. Kupujemy o wiele więcej, niż jesteśmy w stanie skonsumować. Idea społecznej lodówki jest bardzo prosta. Chodzi o dzielenie się nadwyżką zdatnego do spożycia jedzenia, które w innych okolicznościach poszłoby do kosza. W efekcie jednocześnie unikamy marnowania żywności i pomagamy osobom będącym w potrzebie.

Według Boston Consulting Group każdego roku w Unii Europejskiej marnuje się 88 mln ton żywności, średnio 173 kg na osobę. Polska należy niestety do bardzo niechlubnej czołówki – przeciętnie wyrzucamy aż 247 kg. Jednocześnie w tej samej Polsce około 2 milionów osób żyje w skrajnym ubóstwie, bez możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb. Problem pogłębiła jeszcze pandemia. Drożyzna, galopujące aktualnie ceny między innymi właśnie produktów spożywczych może to marnotrawstwo nieco zmniejszyć. Jednak ciągle w naszych lodówkach będzie sporo produktów, którymi będzie można się podzielić z innymi. Nie wyrzucajmy ich, wrzućmy je do lodówki społecznej.

Urzędnicy gminy zdają sobie sprawę, że nie wszyscy potrzebujący mieszkańcy gminy, szczególnie mieszkający w odległych miejscowościach, będą mogli dotrzeć do społecznej lodówki w Milejowie. Dlatego pracownicy socjalni mający rozeznanie w swoim rejonie, posiadający wiedzę o kłopotach swoich podopiecznych, będą dostarczać żywność ze społecznej lodówki do najbardziej potrzebujących mieszkańców.

Społeczna lodówka stanęła w budynku Urzędu Gminy w Milejowie i będzie z niej można korzystać w godzinach funkcjonowania urzędu. W poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godziny 7:00 do 15:00, a we wtorki w godzinach 8:00-16:00. Miejsce to na co dzień nadzorować będą pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Milejowie. Wierzą oni, że mieszkańcy gminy Milejów, a także lokalni właściciele sklepów, gospodarstw rolnych oraz przedsiębiorcy, aktywnie włączą się w akcję i lodówka nigdy nie będzie stała pusta. I każdy, kto będzie potrzebował żywności, będzie mógł z niej skorzystać.

W rozmowie z Pojezierzem wójt Tomasz Suryś, za naszym pośrednictwem, serdecznie dziękuje anonimowej mieszkance Milejowa za przekazanie lodówki na ten cel oraz producentowi elementów reklamowych KOMBIGRAF w Zofiówce za bezpłatne oklejenie lodówki.

Ważna informacja – każdy kto korzysta z lodówki społecznej robi to na własną odpowiedzialność.

(k)

Marihuana z paszą dla koni

Łęczyńscy policjanci znaleźli marihuanę, która ukryta była m.in. w pomieszczeniu gospodarczym. Właścicielami narkotyków okazali się dwaj mieszkańcy gminy Łęczna. Zostali zatrzymani przez łęczyńskich mundurowych.

- *Kryminalni ustalili, że dwaj mieszkańcy gminy Łęcznej mogą posiadać środki odurzające* – informuje młodszy aspirant Izabela Zięba. *W wyniku przeszukania domu zajmowanego przez 38 i 40-latka policjanci znaleźli siedem nabitych suszem roślinnym lufek, które ukryte były w regale. Następnie funkcjonariusze dokonali przeszukania pomieszczenia gospodarczego, w którym znajdowała się pasza dla koni, gdzie w metalowym okrągłym naczyniu odkryli ponad 35 gramów suszu roślinnego. Mundurowi realizowali czynności przy pomocy psa specjalizującego się w wykrywaniu narkotyków.*

Mężczyźni zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie. Zabezpieczony susz poddano badaniu testerem, który potwierdził, że jest to marihuana. Za naruszenie przepisów z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(r)

W Łęcznej też są niezależni

Czworo radnych Rady Miejskiej w Łęcznej wywodzących się z komitetu burmistrza Leszka Włodarskiego założyło własny klub o nazwie "Niezależni Łęcznej". Powstanie nowego klubu zgłoszono przewodniczącemu Rady Miejskiej w Łęcznej na początku listopada.

W skład nowego klubu weszli radni: Halina Mazurkiewicz, Renata Okoń, Jarosław Łuczyński, Piotr Kotuła. Przewodniczącym został Piotr Kotuła.

- *Klub powstał, by uporządkować sytuację w radzie, ale także w przekazach medialnych, gdzie określani byliśmy jako rozłamowcy czy renegaci* – poskarżył się jednej z gazet przewodniczący Niezależnych Łęcznej.

(k)

W Łęcznej wybrali sztuczne lodowisko, parkingi i progi

Mieszkańcy Łęcznej w ramach budżetów osiedlowych mieli do podziału 322 tysiące złotych, o których przeznaczeniu mogli zdecydować w głosowaniu internetowym. Wybierali pomiędzy 32 projektami, które przeszły wstępną selekcję.

W budżecie dla dzieci i młodzieży z kwotą do podziału 50 000 zł najlepiej oceniono pomysł sezonowego lodowiska. To także najwyżej oceniony przez mieszkańców projekt w tegorocznej edycji, zebrał on 405 głosów. Dzięki jego realizacji po raz pierwszy w Łęcznej pojawi się sezonowe, sztuczne lodowisko. Koszt miesięcznego wynajmu 50 000 zł.

W budżecie zielonym z kwotą do podziału 40 000 zł. najlepiej oceniono projekty: "Budki lęgowe dla jerzyków - odkomarzamy miasto". Wniosek otrzymał 267 głosów. Dzięki jego realizacji w Łęcznej pojawią się kolejne budki dla jerzyków, ptaków, które zjadają tysiące komarów dziennie. Koszt 20 000 zł.

Drugim zadaniem, które zostanie sfinansowane w ramach budżetu zielonego będzie „Uporządkowanie skarpy w dolinie rzeki Świnki" 232 głosy. Zadanie polega na uporządkowaniu skarpy w dolinie rzeki Świnka. W ten sposób poprawione zostaną walory krajobrazowe doliny rzeki. Koszt 20 000 zł.

Rozdzielono też pieniądze do wydania na osiedlach.

Na ***Osiedlu Samsonowicza***, było do podziału 60 000 zł. Zwyciężył projekt „Postawienie altan ogrodowych wraz z miejscami na odpoczynek wzdłuż ścieżki pieszo-rowerowej w dolinie rzeki Świnki" - 143 głosy. Zadanie polega na postawieniu altan wzdłuż ścieżki pieszo - rowerowej w dolinie rzeki Świnki. Takie miejsca mają służyć odpoczynkowi, a także umożliwić obcowanie z naturą z dala od miejskiego zgiełku. Koszt 60 000 zł.

Osiedle Niepodległości, do podziału 60 000 zł. Zwyciężył projekt „Rozbudowa parkingu przy ul. Wojska Polskiego" - 80 głosów. Dzięki realizacji wniosku na rozbudowywanym od dwóch lat parkingu pojawi się kilkadziesiąt dodatkowych miejsc parkingowych, a jeśli wystarczy środków to także oświetlenie. Koszt 60 000 zł.

Osiedle Bobrowniki, kwota do podziału 60 000 zł. Zwyciężył projekt „Budowa miejsc postojowych dla samochodów osobowych przy ul. Leśnej" - 71 głosów. Realizacja ma pomóc rozładować sytuację parkingową występującą na całej długości ulicy Wiklinowej, gdzie brakuje powierzchni na miejsca dla aut. Koszt 60 000 zł.

Osiedle Stare Miasto, kwota do podziału 25 000 zł. Zwyciężył projekt „Progi zwalniające na ul. Mickiewicza, Średniej i Nadrzecznej" - 24 głosy. Zadanie polegać będzie na zabudowie progów zwalniających na ulicach przy których, zdaniem mieszkańców, kierowcy jeżdżą zbyt szybko. Zadanie ma wpływ na bezpieczeństwo osób poruszających się po wymienionych ulicach. Koszt 24 000 zł.

Osiedle Słoneczne, kwota do podziału 15 000 zł. Zwyciężył projekt „Budowa parkingu przy ogródkach działkowych Relaks" - 30 głosów. Parking poprawi komfort korzystania z działek przez ich właścicieli, a także ich gości. Dzięki temu samochody dziko ustawiane przy ulicach przestaną stanowić zagrożenie w ruchu drogowym. Koszt 15 000 zł.

Osiedle Kolonia Trębaczów, kwota do podziału 12 000 zł. Zwyciężył projekt „Progi zwalniające na Osiedlu Kolonia Trębaczów". Realizacja będzie polegała na montażu dwóch progów zwalniających na drodze gminnej 385 od drogi krajowej 82 w kierunku Trębaczowa w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Koszt 12 000 zł.

rkn

Przegląd Cycowa

Narodowe Święto Niepodległości

11 listopada uczciliśmy 103. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości zainaugurowała msza święta w intencji Ojczyzny. Przedstawiciele władz samorządowych, jednostek organizacyjnych oraz związku emerytów złożyli kwiaty pod pomnikiem poświęconym bohaterom wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.

W trosce o osoby z niepełnosprawnością

Gmina Cyców zakupiła i odebrała w dniu 12.11.2021 r. nowy samochód marki Ford Transit, przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych (głównie uczniów do szkół), wyposażony m.in. w windę hydrauliczną do transportu osoby na wózku inwalidzkim.

Wartość zakupionego pojazdu to 180 810 zł. Do zakupu samochodu gmina otrzymała dofinansowanie ze środków PFRON w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III" w obszarze D w kwocie 91 000 zł, co stanowi 55% wartości projektu.

Spotkanie autorskie z Wiesławem Drabikiem

Dnia 4 listopada br. Gminna Biblioteka Publiczna w Cycowie zorganizowała spotkanie z panem Wiesławem Drabikiem – autorem ponad 250 książeczek dla dzieci. Są to zabawne wierszyki i historyjki inspirowane popularnymi baśniami i znanymi legendami. Pan Wiesław nie tylko pisze, ale także ilustruje swoje opowieści, a co ciekawe z wykształcenia jest chemikiem, absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Spotkanie odbyło się w Zespole Szkół im. 7 PUL w Cycowie, w którym udział wzięli uczniowie klas I b, III a oraz III c wraz z wychowawcami. Autor z wielką swobodą i humorem opowiedział dzieciom jak powstaje książka, jak się ją ilustruje oraz w jaki sposób rozpoczęła się Jego przygoda z pisaniem. Czytał fragmenty swoich utworów i zadawał mnóstwo zagadek. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w spotkaniu, odpowiadali na pytania i rozwiązywali zagadki. Najbardziej aktywni nagrodzeni zostali naklejkami i książeczkami.

Na zakończenie uczestnicy mieli możliwość zakupu książeczek z osobistą dedykacją pisarza.

Spotkanie upłynęło w miłej, zabawnej i pełnej humoru atmosferze.

Turniej Gminny 25. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego

Dnia 29 października 2021 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Cycowie odbył się etap gminny 25. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego *„ŚMIECHEM – ŻARTEM"*.

W konkursie recytatorskim udział wzięło 10 uczestników, którzy reprezentowali następujące szkoły: Zespół Szkół im.7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie, Szkołę Podstawową nr 1 w Głębokiem, Szkołę Podstawową w Malinówce, Szkołę Podstawową w Świerszczowie oraz Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Podgłębokiem.

Tegoroczna edycja odbyła się w formie przeglądu nagrań uczestników.

Recytacje oceniło jury w osobach: p. Wanda Szawuła, p. Zofia Szpetko oraz p. Eliza Jośko. Nominacje do Turnieju Powiatowego otrzymały:

Martyna Sołtys - Ludwik Jerzy Kern: „Pochwała spania" (Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi im. 7 PUL w Cycowie);

Inga Grzesiuk - Jan Brzechwa: „Żuk" (Szkoła Podstawowa w Malinówce);

Karolina Staniak - Julian Tuwim i Antoni Słonimski: „W opałach absurdu" (Szkoła Podstawowa w Świerszczowie);

Oliwia Pieczyrak - Zuzanna Ginczanka: „Rozmówka o przyszłości" (Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Podgłębokiem).

Noc Bibliotek w GNP w Cycowie

Gminna Biblioteka Publiczna w Cycowie, już po raz kolejny włączyła się do ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek, która odbywała się pod hasłem „Czytanie wzmacnia". Noc Bibliotek - to święto bibliotek i czytelników, które w niekonwencjonalny sposób zachęca do korzystania z bibliotek jako najbliższych, otwartych, najbardziej demokratycznych instytucji kultury, z ofertą dla osób w każdym wieku, miejsc wspólnych łączących ludzi.

W tym roku, 8 października do wspólnego świętowania w cycowskiej bibliotece włączyli się Seniorzy z terenu Gminy Cyców oraz członkowie Dyskusyjnego Klubu Książek.

Podczas spotkania zorganizowane zostały różne formy aktywności i zabawy związane z książką. Jedna z nich wymagała wykonania ćwiczeń fizycznych z książkami jako ciężarkami - w końcu "Czytanie wzmacnia"! Dzięki książkom nie tylko możemy się uczyć, ale także popracować nad naszą kondycją i wzmocnieniem mięśni. Za udział w zabawie uczestnicy otrzymali produkty nabiałowe oraz gadżety Spółdzielni Mleczarskiej BIELUCH, które zostały nieodpłatnie przekazane bibliotece.

Całość imprezy umiliło wspólne pieczenie kiełbasek przy ognisku, śpiewanie piosenek oraz rozmowy i opowieści o dawnych czasach.

Dziękujemy Wszystkim za udział w spotkaniu, za miłą i serdeczną atmosferę, a przede wszystkim tym, którzy włączyli się w organizację bibliotecznej imprezy - za wsparcie i zaangażowanie.

GBP w Cycowie

Szpital w Łęcznej wolny od wirusów?

Szpital w Łęcznej, jako pierwsza placówka medyczna w kraju rozpoczął testowanie innowacyjnych sterylizatorów powietrza, które służą eliminacji różnych pyłów, zapachów, a co najważniejsze również wirusów i bakterii. W trakcie badań laboratoryjnych urządzenia te uzyskały bardzo wysoką ocenę skuteczności na poziomie 99,9 proc.

– To urządzenie filtruje powietrze cztery razy na godzinę, w całości je sterylizując. Pozbawia je bakterii, pyłów, wirusów, w tym SARS-CoV-2. Głównym czynnikiem jest filtr Hepa 14, który jest używany na przykład na salach operacyjnych – tłumaczy Rafał Torczyński z firmy IOS Polska, producenta innowacyjnych urządzeń do oczyszczania powietrza. *– Jego pracę wspomaga między innymi lampa UVC. Dezynfekuje wszystko, co osiada na filtrze. Urządzenie może być wykorzystywane nie tylko w przestrzeniach szpitalnych, ale też np. szkolnych.*

VireWall to urządzenia firmy IOS Polska, stworzone w oparciu o najbardziej zaawansowane technologie opracowane w Polsce i Niemczech. Prace nad produktem trwały ponad rok. Badania nad skutecznością urządzeń zostały natomiast przeprowadzone przez specjalistów mikrobiologii na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz w naukowych jednostkach w Niemczech: Instytut Fraunhofera, Klinika Uniwersytecka w Tübingen oraz Instytut Higieny Biotec.

Urządzenie zasysa od góry zanieczyszczone powietrze, a czyste wypuszcza dołem. W ciągu godziny jest w stanie oczyścić nawet 150-metrowe pomieszczenie i to z 99,995% skutecznością. Wszystko dzięki 6-warstwowemu zespołowi filtracyjnemu i wysoce wydajnym sterylizatorom VireWall Soluva wyposażonych w lampę UV–C, która stosując promienie ultrafioletowe skutecznie likwiduje bakterie i wirusy.

– Okres epidemii jest trudny dla szpitala pod względem zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom i personelowi. Środowisko szpitala nadal budzi pewien niepokój u pacjentów, którzy mimo że powinni korzystać z naszych świadczeń, to zwyczajnie po ludzku się boją – zaznacza Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej, który jako pierwszy korzysta z innowacyjnych urządzeń. *– Dlatego nawiązaliśmy współpracę z firmą IOS Polska. Urządzenia do oczyszczania powietrza ulokowaliśmy w obszarach szpitala, w których przez długi czas przebywa dużo pacjentów i pracowników szpitala. Na razie urządzenia pracują w przychodni specjalistycznej, obok rejestracji, w nocnej i świątecznej opiece medycznej oraz w dziale rehabilitacji. W następnej kolejności będzie wykorzystywane we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń. Mobilność urządzenia to też jego zaleta. Dzięki temu możemy je umieszczać w różnych miejscach* – mówi dyr. Bojarski. *– Firma IOS wypożyczyła nam te urządzenia. Potem będziemy weryfikować ich działanie poprzez badania czystości powietrza.*

(nor)

Węgiel towar deficytowy?

Dok. ze str. 1

Okazuje się jednak, że niemiecki kontrakt może polskiej spółce przejść koło nosa, bo zaspokoić zapotrzebowanie zagranicznych klientów w krótkim czasie będzie niezwykle trudno.

Bogdance będzie trudno zdecydowanie zwiększyć sprzedaż do zagranicznych klientów, bo jak dotąd 80 proc. węgla z Bogdanki trafia do elektrowni w Połańcu i Kozienicach oraz puławskich Azotów. I tu się niewiele zmieni, chociaż w I półroczu produkcja węgla handlowego wyniosła ponad 4,9 mln ton, co oznacza wzrost o 33,8 proc. rok do roku. Powód jest prosty.

Krajowe elektrownie też pracują dzisiaj na zwiększonych obrotach, by zaspokoić wzmożony popyt na energię elektryczną, wynikający z odbudowy gospodarki po pandemii, mniejszego importu energii i mniejszej niż przed rokiem pracy farm wiatrowych. Dane Polskich Sieci Elektroenergetycznych mówią, że od stycznia do sierpnia tego roku produkcja prądu z węgla kamiennego wzrosła o niemal 32 proc., a z węgla brunatnego o 16 proc., w porównaniu z tym samym okresem 2020 r.

Dla Bogdanki eksport to jednak wielka szansa. O ile w Polsce ceny miałów energetycznych są nawet niższe niż przed rokiem (ostatnie, lipcowe dane Agencji Rozwoju Przemysłu podają, że tona węgla dla elektrowni kosztowała średnio 246,03 zł, czyli o 6,5 proc. mniej niż w lipcu 2020 r) to na świecie ceny węgla gwałtownie rosną. W sierpniu średnia cena czarnego paliwa w europejskich portach ARA (Amsterdam–Rotterdam–Antwerpia) wyniosła 152,34 dol./t. A jeszcze w lutym średnia cena tony węgla wynosiła tam tylko 66,35 dol. I ceny dalej rosną. Pod koniec września stawki przekroczyły już barierę 200 dol./t. To poziom nienotowany od 13 lat.

Należy sądzić, że Bogdance uda się zwiększyć wydobycie. Ale już dzisiaj dzięki koniunkturze na węgiel spółka osiąga bardzo dobre wyniki ekonomiczne. Wpływ na to miała wysoka sprzedaż i produkcja węgla w porównaniu z rokiem 2020. Skonsolidowane przychody wyniosły w tym okresie 1 miliard 46,6 mln zł (wzrost o 23,3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym), a zysk netto wyniósł 91,4 mln zł (wzrost o 149,1 proc.). *– Pierwsze półrocze tego roku cechowało się wzmożonym popytem na węgiel ze względu na chłodniejszą zimę i efekt ożywienia na rynku z uwagi na odbudowę gospodarki po pandemii* – mówi Artur Wasil, prezes zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka.

O dobrej, a nawet bardzo dobrej kondycji LW Bogdanka świadczy dobitnie fakt, że jej akcje na giełdzie od maja do listopada zwiększyły swoją wartość o ponad 60 proc. a na początku października były nawet dwa razy wyższe. To dobra wiadomość również dla górników z Bogdanki. Co najmniej przez kilka najbliższych lat na pewno nie powinni się martwić o pracę. Bogdanka raczej będzie zwiększać produkcję i zapewne coraz większa część urobku będzie szła na eksport. W końcu w całej Unii Europejskiej już tylko Polska i Czechy wciąż wydobywają węgiel.

R. Nowosadzki

Każda z nas może być kolejną ofiarą

Lublin był jednym z około 80 polskich miast i miasteczek, gdzie na ulice wyszli ludzie, którzy w ten sposób chcieli uczcić pamięć pani Izabeli. 30-letniej kobiety, która zmarła w szpitalu w Pszczynie. Zmarła, jak mówili dzisiaj na ulicach ludzie, a do rodziców pisała sama pani Izabela, bo lekarze bali się odpowiedzialności karnej za aborcję i tak skazanego na śmierć dziecka.

Na transparentach pisanych odręcznie na kartonach, czy kawałkach materiału można było przeczytać: *„Macie krew na rękach", „Ani jednej więcej", „krwawa Julka", „Jej serce też ciągle biło", „Ani jednej więcej, każda z nas może być kolejną ofiarą", „To może być każda z nas".* Niektórzy nieśli zdjęcia zmarłej tragicznie pani Izabeli.

- Co jeszcze się musi wydarzyć w naszym kraju, żebyśmy się wszyscy obudzili? – pytała retoryczne jedna z przemawiających na schodach lubelskiego ratusza. Słuchało jej kilkaset osób, głównie kobiet, które przyszły w sobotni wieczór zamanifestować współczucie i złość za to co dzieje się w Polsce.

– To są niesamowite emocje, bo to mogła być każda z nas – mówiła młoda kobieta. Głos zabrała spontanicznie i zebrała brawa. Tłumaczyła, między innymi, że Kaja Godek, Ordo Iuris, organizacje mieniące się obrońcami życia, w ogóle takie nie są. – *Gdyby byli za życiem, to by stali na granicy polsko-białoruskiej i pomagali uchodźcom, byli w domach dziecka, domagaliby się lepszych warunków dla osób z niepełnosprawnościami.*

Głos mógł zabrać każdy, kto chciał. Wśród przemawiających były posłanki Marta Wcisło oraz Joanna Mucha. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć pani Izy i innych kobiet zmarłych w wyniku obowiązującego prawa aborcyjnego w Polsce. Uczestnicy na schodach przed lubelskim ratuszem ułożyli też ze zniczy serce przed zdjęciem zmarłej Izy. Po zakończeniu przemówień, znicze i transparenty trafiły przed drzwi budynku przy ul. Królewskiej, gdzie znajduje się siedziba PiS.

Cenę benzyny zawdzięczamy rządom PiS

Jesień nie jest dla nas kierowców łaskawa. Choć przed rokiem tankowaliśmy za 4,5 zł, teraz popularna 95 przekracza już poziom 6 zł. Dlaczego? Bo aż 58 proc. ceny paliwa to podatki i daniny: akcyza, VAT, opłata paliwowa i opłata emisyjna. Na początku roku obciążenia dodatkowe wynosiły 56 proc. ceny na stacji paliwowej.

Jak można prosto wyliczyć obecnie w każdym litrze paliwa (przyjmując 6 zł za litr) jest aż 3,48 zł, które oddajemy państwu lub jego instytucjom w formie podatków lub tzw. celowych opłat. W Polsce to opłata paliwowa [ustanowiona w celu zasilania Funduszu Drogowego (80% przychodu z opłaty) i Funduszu Kolejowego (20%)] oraz opłata emisyjna [wprowadzona przez rząd PiS, stanowi przychód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (95%) oraz Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej (5%)].

Nie będę tu oceniał skuteczności celowych opłat, każdy sam widzi jak buduje się dzisiaj w Polsce autostrady czy drogi szybkiego ruchu, a każdy mieszkaniec małej miejscowości wie jak u niego działa komunikacja publiczna po szumnych obietnicach rządu. Wie, czy coś się w ogóle zmieniło. Chciałbym natomiast wyjaśnić jak to możliwe, że mimo braku nowych podatków w ciągu kilku miesięcy procent oddawanych państwu złotówek w cenie paliwa wzrósł z 56 do 58 proc.

Otóż akcyzę oraz opłaty paliwową i emisyjną ustala się raz w roku w wielkości kwotowej. Na przykład w 2021 r akcyza na benzyny wynosi – 1514 zł/1000 l, na oleje napędowe – 1145 zł/1000 litrów, na propan-butan (autogaz) – 644 zł/t. Opłata paliwowa 165,14 zł za 1000 l za benzyny silnikowe (*133,21 zł za 1000 l benzyn silnikowych w 2019r*), 338,53 za 1000 l olejów napędowych oraz 198,25 zł za 1000 kg gazów propan-butan. Opłata emisyjna dla benzyn i oleju napędowego to 80 zł za 1000 litrów. VAT jest oczywiście procentowy – im wyższa cena wyjściowa tym też kwotowo większy VAT. Akcyza i opłaty są stałe, a ich udział w końcowej cenie zależy w dużej mierze od polityki gospodarczej rządu, od siły polskiej złotówki, stawki w danym roku, no i odwrotnie proporcjonalnie do ceny surowca.

Jak podał portal e-petrol.pl, olej napędowy na początku października wyrównał już rekord cenowy z 2012 roku. Tylko że w 2012 roku cena baryłki ropy Brent była o wiele wyższa (np. 9 marca 2012r kosztowała 125,98 zł, a 5 listopada 2021r 80,63 zł.

Komu zawdzięczamy wysokie ceny paliw na stacjach?

R. Nowosadzki

Koniec opłacalności domowych instalacji fotowoltaicznych?

W niektórych regionach mieszkańcy już masowo rezygnują z instalacji fotowoltaicznych. Powód? Wcześniej planowane, a 29 października przegłosowane przez Sejm głosami PiS i niektórych przystawek zmiany prawa. Kto nie zdąży do 31 grudnia 2021r, straci nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych przez najbliższe kilkanaście lat, bo za wyprodukowany przez siebie prąd będzie musiał płacić. Są jednak jeszcze tacy, którzy chcą skorzystać z unijnego programu, bo nie wiedzą co szykuje im rząd PiS.

Za uchwaleniem ustawy głosowało 225 posłów, przeciw było 212, a jeden poseł wstrzymał się od głosu. Chwilę wcześniej posłowie odrzucili wniosek klubu Koalicji Obywatelskiej o odrzucenie projektu w całości. Ostatnia nadzieja w Senacie i braku w PiS 231 popierających podczas głosowania w Sejmie za projektem, który niszczy bez emisyjną produkcję prądu w Polsce. Dlaczego? Bo Polacy, przy wsparciu Unii Europejskiej za dużo produkują prądu, co szkodzi państwowym spółkom energetycznym. PiS sam podcina gałąź na której siedzi.

Tymczasem zainteresowanie solarami w kraju było olbrzymie. Na przykład w gminie Milejów w pierwszej edycji programu instalacji fotowoltaicznych zainstalowano ponad 300 urządzeń do wytwarzania prądu, w aktualnej podobnie, tylko prawdopodobnie większości już nie uda się skorzystać z korzystnej formy rozliczeń z państwowymi gigantami energetycznymi. W gminie Cyców w ramach dwuletniej inwestycji powstaje też ok. 300 instalacji fotowoltaicznych, gmina dopłaca 3 tys. zł do takich instalacji w ramach innego projektu. W gminie Ludwin jeszcze w ubiegłym roku w ramach projektu z osi Energia przyjazna środowisku znalazło się 146 chętnych na na instalacje fotowoltaiczne. Wszędzie liczba chętnych rosła.

I tak było nie tylko w powiecie łęczyńskim. W 2020 roku Polska znalazła się na 4-tym miejscu pod względem przyrostu mocy zainstalowanej PV w Unii Europejskiej. Wyprzedziły nas tylko Niemcy, Holandia i Hiszpania. Według prognoz IEO Polska w 2021 roku, po raz kolejny z rzędu, utrzyma tak wysoką pozycję w UE. IEO ocenia, że na koniec 2021 roku moc zainstalowana w PV w Polsce może o przekroczyć 6 GW i zrównać się z mocą farm wiatrowych sprzed roku.

Gdy porównamy zainstalowane moce w elektrowniach fotowoltaicznych w Polsce na koniec lipca zeszłego i na koniec tego samego miesiąca 2021 roku okazuje się, że w tym okresie całkowita moc fotowoltaiki w naszym kraju wzrosła o 3 GW, czyli ponad dwukrotnie. Z najnowszego raportu Agencji Rynku Energii wynika, że na koniec lipca 2021 roku w Polsce działały elektrownie fotowoltaiczne o mocy 5626,4 MW, podczas gdy przed rokiem zainstalowane było w krajowej fotowoltaice 2671,4 MW.

Na koniec lipca w Polsce zainstalowanych było już 631 214 mikroinstalacji fotowoltaicznych, których łączna moc wynosiła 4197,9 MW, co stanowiło 74 proc. ogólnej mocy PV w naszym kraju. Technologia fotowoltaiczna odpowiadała jednocześnie aż za 99,9 proc. wszystkich mikroinstalacji OZE.

Największym źródłem OZE pod względem zainstalowanych mocy nadal pozostaje lądowa energetyka wiatrowa. Na koniec lipca mieliśmy zainstalowane w farmach wiatrowych 6 673,9 MW, co było wynikiem lepszym o niewiele ponad 600 MW w porównaniu do końca lipca 2020 r. To znów efekt działania PiS, który obejmując władzę wprowadził prawo ograniczające zdecydowanie rozwój lądowej energetyki wiatrowej. A właśnie energetyka wiatrowa i fotowoltaika rozwija się najszybciej i daje nam najwięcej czystej energii elektrycznej.

Mniejsze moce od wiatru i fotowoltaiki są natomiast zainstalowane w energetyce wodnej (983 MW na koniec lipca), w elektrowniach biomasowych (816 MW) oraz elektrowniach biogazowych (247,5 MW).

Fotowoltaika posiada natomiast nadal relatywnie niewielki udział w miksie wytwarzania energii elektrycznej, która trafia do krajowego systemu elektroenergetycznego. W lipcu wyniósł on 2,39 proc., a z OZE więcej wytworzyły elektrownie wiatrowe (8,4 proc.), oraz elektrownie biomasowe (3,3 proc.). Miesiąc wcześniej udział PV wyniósł 2,15 proc., a dwa miesiące wcześniej 1,68 proc. Rząd PiS postanowił jednak zaatakować tzw solary.

Zgodnie z przeforsowanymi zmianami, energię – którą wyprodukuje instalacją fotowoltaiczną Kowalski - będzie trzeba zużywać od razu, natomiast nadwyżkę odsprzedawać. Co gdy prądu zabraknie? Wtedy trzeba będzie dokupić.

Ustawa wprowadza zobowiązanie do sprzedaży nadwyżki energii (po cenach rządu), którą wprowadzają do sieci. Jednocześnie kiedy ich zapotrzebowanie na energię będzie większe, niż ich produkcja z paneli fotowoltaicznych (np. zimą), to będą za nią płacić tak samo, jak inni odbiorcy prądu. Ponadto zapłacą też za dystrybucję, z tą różnicą, że będzie im przysługiwać raptem 15-procentowy rabat na opłatach zmiennych dystrybucyjnych dla energii wprowadzanej do sieci oraz zmagazynowanej tam przez osoby i podmioty niebędące przedsiębiorcami.

Dziś prosumenci produkujący energię w instalacjach do 10 kWp rozliczają się w stosunku 1 do 0,8. Za jedną jednostkę energii wprowadzoną do sieci mogą pobrać za darmo 0,8. Przy większych instalacjach (powyżej 10 kWp) ten stosunek wynosi 1 do 0,7. Jest to system net meteringu wykorzystujący mechanizm opustów. Mówiąc prosto – do końca roku obowiązuje system wirtualnego magazynowania nadwyżek produkcji. Trafia ona do sieci, a potem prosument odbiera bezpłatnie 80 proc. tego, co oddał. Dlatego w większości przypadków posiadacze instalacji za prąd nie płacą nic. To oznacza jednak duże koszty dla firm energetycznych. Dlatego to rozwiązanie, dla PiS, nie mogło się długo utrzymać.

Rząd konieczność wprowadzenia zmian tłumaczył faktem, że liczba prosumentów gwałtownie rośnie, a przez to rośnie także obciążenie sieci energetycznych (szczególnie tych niskiego napięcia).

Osobiście uważam, że PiS przestraszył się sukcesu obywateli, którzy inwestując w fotowoltaikę otrzymywali prawie darmową energię i rząd PiS nie mógł nic na tym zarobić. Nie mógł im łaskawie „nic dać". Zawdzięczali to sobie sami a nie władzy. Tym bardziej, że wsparcie finansowe otrzymywali od UE (dopłaty), której PiS jednak raczej nie znosi.

Jakie będą skutki? Obecni prosumenci, którzy mają podpisaną umowę, zachowają dotychczasowe warunki przez 15 lat. Po tym czasie umowa wygasa i będzie konieczność podpisania nowej - zgodnej z zasadami, które będą obowiązywać wtedy. Czy nowi, kiedy się o zmienionych warunkach dowiedzą zechcą inwestować? Raczej nie, chociaż paradoksalnie wysokie podwyżki cen prądu mogą jednak chociaż trochę uratować opłacalność fotowoltaiki. Na pewno jednak spowolnimy rozwój ekologicznej energii, dotąd najszybciej się rozwijającej. Taki mamy rząd.

Ryszard Nowosadzki

ps. Senat ma czas na rozpatrzenie nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii do 2 grudnia. Ale prawdopodobnie zajmie się nią na posiedzeniu 24-25 listopada (już w trakcie druku gazety). Na razie Marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, Komisji Środowiska oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu.

ogłoszenia drobne

Wynajem koncentratorów tlenu do tlenoterapii - skuteczna rehabilitacja pocovidowa - T: 509 483 065

Zabudowy meblowe: meble kuchenne na wymiar, szafy przesuwne, meble łazienkowe. Tel. 600 549 188

Sprzedam działkę budowlaną 43ar w Albertowie. Cena do uzgodnienia. T: 881 056 080

WGN Biuro Nieruchomości
Skutecznie sprzedaję nieruchomości.
Mieszkania, domy, działki.
Zadzwoń! tel. 513 686 864

Sprzedam gospodarstwo/siedlisko. Dom, działka 1,55ha, Busówno. Tel. 513 686 864

Nowe mieszkania w Lublinie przy ul. Wyzwolenia. Realizacja - IV kwartał 2022 r. Ceny od 6640 zł/m2 Tel. 513 686 864

IMEDI akademia zdrowia
BORELIOZA MNIEJ GROŹNA
BIOREZONANS DIAGNOSTYKA
WRT, SGD, BRT-A, VOLL
TERAPIA
- Normobaria
- Hiperbaria
- pasożyty, wirusy, bakterie
- terapia antynikotynowa
Nowogród 5 B
21-010 Łęczna
509 483 065

AUTO GAZ
STAG Autoryzowany warsztat serwisowy JARMAN
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA tel. 691 163 049
Łęczna, ul. Krasnystawska 54
czynne: poniedziałek - piątek: 8 - 17
10x0% RATY bez prowizji bez odsetek